Rok III. Lwów dnia 15. Lutego 1890. Nr. 8.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 60 ct.
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. 50 k. półrocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Drukarni ludowej.

Redakcya: we Lwowie, plac Bernardyński liczba 7.
Administracya i Ekspedycya w Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.
Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 25 ct.

WYDAWCA I ZA REDAKCYĘ ODPOWIEDZIALNY: St. Bayli.

Do Członków Towarzystwa Gorzelników polskich.

Zawiązując Towarzystwo, jednym z głównych celów było podnieść gorzelnictwo z letargu i empiryzmu do wysokości wiedzy naukowej i wprowadzić na drogę postępu.

Założyliśmy także w tym celu własny organ, który przetrwał już rok trzeci, dzięki materyalnej pomocy Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego.

„Gorzelnik“ jednak, mimo że jest pismem pouczającym i praktycznem, bo dość jest przejrzeć roczniki, aby się o tem przekonać, nie rozpowszechnił się jeszcze o tyle, ile według przypuszczenia rozpowszechnić się powinien. Na 600 bowiem gorzelń w kraju i tyleż osób, które gorzelnia żywo obchodzi, tylko mniejszą połowę mamy czytelników.

Nie jest to winą redakcyi, która stara się w każdym numerze podać gorzelnikowi pouczające artykuły z teoryi i praktyki, oraz najnowsze wynalazki, ani winą administracyi, która ściśle rachunki i wykazy prowadzi, a na uiszczenie zaległości u prenumeratorów cały rok wyczekuje, ani też winą wysokiej ceny prenumeracyjnej, bo na 3 złr., doprawdy że stać będzie choćby i biednego gorzelnika, nie mówiąc o właścicielu lub dzierżawcy, dla których czasem dobra porada wyczytana w „Gorzelniku“ więcej warta, niż dziesięć prenumerat — lecz winna temu obojętność i ospałość, jaka jeszcze panuje w przemyśle gorzelnianym u nas.

Udajemy się przeto do Was, Szanowni Członkowie, Koledzy i Założyciele Towarzystwa, z prośbą, byście Waszym wpływem zachęcali drugich do prenumeraty „Gorzelnika“, a przyczynicie się tem

do podniesienia przemysłu, co jest patryotycznym obowiązkiem każdego gorzelnika-obywatela.

Im gorliwiej będziemy rozszerzać światło wiedzy i postępu, tem prędzej przekonamy tych, którzy myślą, „że do prowadzenia gorzelni wystarczy zwykły empiryk, który się nauczył według jednego szablonu manipulować“ iż są w błędzie; tem prędzej doczekamy się lepszych czasów dla gorzelnictwa, a tem samem i lepszego bytu dla siebie, którego z tym Nowym Rokiem wszystkim kolegom życzy

Redakcya.

Dobry słód można mieć tylko ze zdrowego zboża.

Położenie gorzelń rolniczych z wiadomych wszystkim powodów jest coraz trudniejsze, ziemniaki zaledwie opłacają koszt ich produkcyi, często i to nie, każdv więc litr spirytusu uzyskany więcej z tych samych produktów, nie może być dla właściciela gorzelni obojętnym.

Podstawą dobrych wydatków jest dobry słód wyrabiany ze zdrowego jęczmienia, bo z lichego, źle sprzątniętego zboża — dobrego słodu mieć nie można.

Twierdzenie, że tylko piwowar musi mieć dobry jęczmień na piwo, i że gorzelnik może i z lichego zboża słód wyrabiać, jest mylne.

Nie przeczę, że gorzelnik nie potrzebuje tak jednolitego grubego ziarna jak piwowar, bo i z drobnego jęczmienia może mieć dobry słód, lecz jęczmień musi być dobrze sprzątnięty i dobrze przechowany.

Jest to słabą stroną u nas, że gospodarz niedość jest troskliwy przy sprzęcie jęczmienia dla gorzelni, i sądzi, że jęczmień zbiera nie na sprzedaż, a gorzelnik powinien sobie radzić z tem, co mu dadzą.

Przypatrzmy się w Czechach lub Morawie, gdzie jęczmień produkują na sprzedaż dla piwowarów, jaki dobrany gatunek, co za równość ziarna, kolor i połysk, bo tam wiedzą, że piwowar innego jęczmienia nie kupi.

Więc i u nas możnaby mieć dobry i piękny jęczmień, potrzeba tylko, aby pp, gospodarze mieli większe przeświadczenie, że dobry słód jest podstawą gorzelni, a ten tylko z dobrego, zdrowego i czystego jęczmienia mieć można.

Tylko taki jęczmień będzie dobry na słód, który był dobrze sprzątnięty i dobrze przechowany.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć warunki dobrego sprzętu jęczmienia.

1. Jęczmień musi na pniu zupełnie dojrzeć.

2. Jęczmień musi być suchy jak pieprz, gdy się go zwozi do stodoły lub sterty.

3. Jęczmień musi przebyć przynajmniej cztero-tygodniowy proces wypocenia się.

4. Jęczmień musi być młócony na takiej młocarni, która ziarna nie przetrąca i nie kaleczy.

5. Jęczmień z omłotu musi być w spichlerzu na cienką warstwę wysypany i najmniej dwa razy dziennie szuflowany, aby ziarno nie zatęchło.

6. Nie należy nigdy wieczór, gdy już rasa padła, zwozić do stodoły.

7. Jęczmień, który był na deszczu, zwłaszcza jeżli parę razy przemókł, właściwie nie jest już na słód zdatny. Już bez słodowania rozpoczyna się bowiem w takim jęczmieniu kiełkowanie, mimo że kiełki nie wyszły na zewnątrz, właściwe słodowanie takiego jęczmienia jest już drugim procesem, którego naturalnie nie można nazwać prawidłowym.

Z tego, co się powiedziało, wynika, że do innych warunków, jakie teraz przestrzegać należy, by ile możności podnieść dochód gorzelni, należy także większa troskliwość przy sprzęcie, przechowaniu i czyszczeniu jęczmienia na słód dla gorzelni, tak samo się robi z pszenicą, rzepakiem i wszystkiemi ziemiopłodami, które się produkuje na sprzedaż, *F. B.*

Dawna i teraźniejsza rentowność naszych gorzelń.

Pod tym tytułem podał „Przegląd“ (Nr. 29), ciekawe — ale niestety niezbyt pocieszające w swoich wynikach cyfry o produkcyi gorzelnianej. Z nieubłaganą, matematyczną logiką wykazały one, że obecnie produkcya spirytusu w Galicyi odbywa się ze znacznemi stratami, a chyba jeno z tą korzyścią, że aparat gorzelniany spożywa te płody gospodarstwa rolnego, na który zbyt jest trudny lub niemożliwy i że wyrób spirytusu, przymnażając w formie wywarów karmy dla bydła, z tego wypasu dawać może jakie takie zyski, a wreszcie o wiele zwiększa produkcyę naturalnego nawozu, niezbędnego dla wzmocnienia urodzajności ziemi. Nie biorąc tych korzyści w rachunek, produkcya spirytusu przedstawia się jako interes prowadzący do strat — a straty, które w pierwszej kampanii po zaprowadzeniu nowego opodatkowania gorzelń wynosiły na hektolitrze wyrobionego spirytusu niespełna 3 złr., wzrosły w następnej kampanii — z r. 1889 na 1890 — do cyfry 3 złr. 75 ct. Przyczyna tego złego — o ile ją wyjaśniają rachunki udzielone „Przeglądowi“

przez p. Fedorowicza — nie tkwi bynajmniej w stopie podatkowej, lecz w olbrzymiej deprecyacyi spirytusu, w ogromnym spadku targowej jego ceny. Oto w kampanii z r. 1861/62 wyprodukowano w Oknie 1.561 hktl. spirytusu i sprzedano za kwotę 37.334 zł. 52 ct., a po strąceniu opłaconego podatku w kwocie 9.181 zł. 3 ct., za 28.153 czyli sprzedano każdy hektolitr prawie po 18 zł. W kampanii z r. 1873/4 konjunktury sprzedaży były jeszcze pomyślniejsze, gdyż za 1.229 hektolitrów otrzymano 34 501 zł. 43 ct., a po strąceniu 4.235 zł. 24 ct. na podatek, otrzymano netto 30.376 zł. 19 ct., czyli za hektolitr po 24 zł. 70 ct. Ceny te zmalały szalenie z chwilą zaprowadzenia nowego podatku od wyrobu spirytusu, a czy to powściągliwość konsumcyi, czy nadmiar produkcyi — to rzecz do zbadania — sprawiły, iż w kampanii z r 1888/89 spadła cena spirytusu na 10 zł. za hektolitr, a o rok później — w kampanii z r. 1889/90 — obniżyła się na 9 zł. Jest to przeto obniżka, która w obec cen z r. 1873/74 wynosi przeszło 160 prc., w porównaniu do cen z r. 1861/62 dochodzi prawie 100%.

Obok tej obniżki ceny spirytusu, nie szły równym krokiem koszta produkcyi. Przeciwnie, rachunki p. W. Fedorowicza świadczą o bezustannem podwyższaniu się tych kosztów, nie wliczając bowiem w nie podatku, (który strąciliśmy z dochodu ze sprzedaży spirytusu) wynosiły one w kampanii:

z r. 1861/2	przy	wyrobie	1.561	hktl.	22.284 zł.
„ 1873/4	„	„	1.229	„	23.652 „
„ 1888/9	„	„	868	„	15.627 „
„ 1889/90	„	„	667	„	12.115 „

a przeto na każdym hektolitrze wyrobionego spirytusu ciężyło kosztów wyrobu w kampanii:

z r. 1861/2	14.27 zł.
„ 1873/4	19.20 „
„ 1888/9	18.00 „
„ 1889/90	18.17 „

a jeżeli znaczne podrożenie kosztów wyrobu między rokiem 1861/2 i 1873/4 zostało zneutralizowane na korzyść producenta przez podniesienie się ceny spirytusu z 18 na 24 zł. 70 ct za hektolitr, to następne obniżenie tych kosztów na 18 i 18 zł. 17 ct., nie licowało wcale z potanieniem produktu, który raptownie z ceny 24 zł. 70 ct. spadł na 10 zł., a w roku bieżącym na 9 zł.

Powodem tej dysharmonii między ceną spirytusu a kosztami jego wyrobu było w równym prawie stopniu podwyższanie się kosztów administracyjno-technicznych ogólnej natury: służba, robocizna piesza i ciągła, dowozy, asekuracya, zużycie budynków i aparatu,

naprawy urządzeń itp., jakoteż podnoszenie się ceny surowych płodów i drzewa, zużytego przy produkcyi.

Co do kosztów ogólnej natury (Regie) to wynosiły one od hektolitra wyrobionego spirytusu w kampanii:

z r.	1861/2	3.34 zł.
„	1873/4	3.95 „
„	1888/9	6.05 „
„	1889/90	5.60 „

lecz to znaczne wprawdzie podwyższenie tłumaczy się tem, iż rozkładały się owe koszta na coraz mniejszą dzienną produkcyę w każdej kampanii gorzelniczej, albowiem

w r.		wyrobiono hektolitrów ogółem		dziennie
1861/2	w 184 dniach	1561	—	8.5
1873/4	„ 160 „	1229	—	7.65
1888/9	„ 172 „	868	—	5.00
1889/90	„ 150 „	667	—	4.45

Równocześnie drożała produkcya spirytusu przez podwyższenie się ceny surowych płodów i drzewa, gdyż, pomimo znacznie niższej ceny kartofli, spotrzebowano

w roku	na wyrób hektolitrów spirytusu	ziemiopłodów i drzewa w cenie	przeto na wyrób 1 hktl. spirytusu ziemiopłodów w cenie
1861/2	1561	17.054 zł.	10.92 zł.
1873/4	1129	18.865 „	15.35 „
1888/9	868	10.378 „	11.96 „
1889/90	667	8.393 „	12.60 „

z czego wynika, że przy podrożeniu kosztów wyrobu 1 hektolitra spirytusu między rokiem 1861/2 a 1889/90

ogólnych o 2.26 zł.

produkcyjnych o 1.68 zł. przeto łącznie o 3.94 zł.

cena targowa spirytusu spadła w tym samym czasokresie z 18 na 9, czyli o 9 zł. co zliczywszy razem z podniesieniem się kosztów wyrobu, daje na niekorzyść producenta kwotę 12.94 zł., tak iż on, zamiast 6.53 zł.zysku, jaki miał na każdym hektolitrze w kampanii z r. 1861/2 (zysk ogólny 10.189 zł. przy sprzedaży 1561 hektolitrów) ponosi obecnie w bieżącej kampanii 3.76 zł. straty na hektolitrze wyrobionego spirytusu, (ogólna strata 2.505 zł. przy wyrobie 667 hektolitrów), a zaś resztę straty [12.94 — (6.53 + 3.76)] czyli 2.65 zł. odbija na bonifikacyi przy wywozie spirytusu za granicę monarchii i w eskoncie przy spłacie akcyzy.

Kończąc te cyfrowe zestawienia o dawnej i teraźniejszej rentowności wyrobu spirytusu w Galicyi, upatruje „Przegląd” przyczyny upadku naszego przemysłu gorzelnianego nie w samym tylko nowym podatku, który dotyka konsumenta, ale w ogromnym spadku ceny spirytusu i w równoczesnem podwyższeniu się kosztów wyrobu. Zbieg tych dwóch fatalnych konjunktur, spowodowany z jednej strony hiperprodukcyą towaru i brakiem popytu, z drugiej potężnem podrożeniem ludzkiej pracy i ceny drzewa, musiał wywołać kataklizm, który obecnie przebywa nasz przemysł gorzelniany, a który przebędzie szczęśliwie tylko wtedy, jeżeli w harmonijnym stosunku do umniejszonego pokupu umniejszy się produkcya i, usuwając z targowisk balast nadmiernych zapasów, zmusi konsumcyę do płacenia cen pokrywających słuszne koszta wyrobu i dających godziwe zyski producentowi.

Ankieta gorzelniana.

Wzmiankowana w Nr. 7. *Gorzelnika* ankieta gorzelniana uchwaliła:

A. *Co do postanowień podatkowych ustawy z 20. czerwca 1888.*

I. Ażeby §. 5. tejże ustawy został zmieniony w tym kierunku, ażeby zwolnienie od podatku spirytusu, wyrabianego na własną potrzebę domową, zostało zniesionem;

II. Ażeby §. 6. uległ zmianie w tym kierunku, żeby spirytus dla celów przemysłowych, włącznie z wyrobem octu, spirytus do gotowania. opalania, czyszczenia, oświetlenia, wolny od podatku konsumcyjnego i jako taki nie wliczony do kontyngentu, odtąd zaliczony został do kontyngentowego; i opłacał podatek w wysokości podatku od spirytusu kontyngentowego;

III. Ażeby postanowienia, odnoszące się do opodatkowania gorzelń kociołkowych uległy rewizyi, i wydatność tychże gorzelń obliczoną została odpowiednio do stanu faktycznego techniki i produkcyi, gdyż obecnie rozwój tego rodzaju gorzelń opiera się nie na warunkach produkcyi, ale na wyzyskiwaniu przesadnych ulg podatkowych;

IV. Niewyczerpany kontyngens może być rozdawany tylko gorzelniom rolniczym, a to nowopowstałym, spółkowym i rolniczym w ogóle;

V. Co do reformy postanowień o wymiarze i podziale indywidualnym kontyngentu, ankieta gorzelniana uznaje konieczność ponownej w należytym czasie ankiety.

B. *Co do przepisów wykonawczych i wykonywania ustawy.*

Zebrani członkowie mieli mnóstwo petytów i żałob z całego kraju, przekazano je zatem subkomitetowi, w którego skład weszli pp.: Zagórski, Hordyński, Rosenstock, Frommel i Rutowski.

Na wniosek subkomitetu, którego referentem był p. Rutowski, powzięła ankieta następujące uchwały:

I Ankieta gorzelniana wyraża ubolewanie, że c. k. Rząd ciągłemi zmianami przepisów wykonawczych ustawy z 20. czerwca 1888, pociągającemi za sobą ciągłe koszta i martwe wkłady, a okazującemi się często jako nie odpowiadające celowi, w wysokim stopniu utrudnia byt gorzelni rolniczych.

Ankieta wyraża przekonanie, że czas eksperymentów i prób już się skończył, i że zmiany przepisów, o ile okażą się potrzebnemi, będą już tylko usuwać utrudnienia i weksacye, i ustalą sposób wykonywania ustawy, zabezpieczający skarb bez szkody producenta.

II. Samo rozporządzenie wykonawcze ustawy gorzelnianej z 10. sierpnia 1888 r. przypuszcza, że zegar w gorzelniach, mający wykazywać ilość i stopień wyprowadzonego spirytusu, może być niedokładny i wykazywać ilość produktu o 3 prc. wyżej lub niżej od rzeczywistości.

Zważywszy zaś, że w praktyce zachodzą w tych granicach najrozmaitsze wypadki i zegary nie są jednostajnie niedokładne, a przy obliczeniach skarbowych cierpi zawsze na tej niedokładności produkujący przedsiębiorca,

przeto ankieta wyraża przekonanie, iż zegary we wszystkich poszczególnych gorzelniach powinny być przez c. k. władze sbarbowe skontrolowanemi, a na podstawie dokładnego zbadania, ustanowioną być winna dla każdej poszczególnej gorzelni poprawka wskazań zegaru, któraby przedsiębiorcę od niesprawiedliwego poszkodowania zabezpieczała.

III. Należy się domagać, ażeby w każdej dyrekcyi skarbowej powiatowej był zapas aparatów mierniczych oraz monter.

Nadto należy się domagać, ażeby aparaty miernicze dla gorzelń rolniczych były odnawiane i restaurowane, oraz zastępowane nowemi na koszt skarbu, prócz wydatków, gdyby zegar uszkodzony został z winy producenta.

IV. Ankieta wyraża przekonanie, że domagać się należy od c. k. Rządu, ażeby zamiast aparatów mierniczych okazujących jedynie ilość, zaprowadzone zostały zegary, pokazujące automatycznie ilość i siłę alkoholu.

V. Ankieta gorzelniana, na podstawie doświadczeń ze składami i naczyniami do przechowywania spirytusu, domagać się musi podwyższenia procentu osuszki i reformy sposobu obliczania tejże.

VI. Ankieta gorzelniana wyraża przekonanie, że gwarantowanie producenta za spirytus, który opuścił gorzelnię i odchodzi do wolnego składu, jest przeciw duchowi ustawy, i powinno być zniesione, gdyż za należytość skarbową gwarantuje skarbowi skład wolny, względnie kaucya kupca w pełnej wysokości przypadającego podatku.

VII. Ankieta uważa rewizyę przepisów cementniczych co do naczyń transportowych i obostrzenie nadzoru nad cechowaniem za niezbędne wobec konieczności wielkiej ścisłości wymiaru naczyń, gdyż małe już różnice stanowią w obrocie handlowym znaczne straty dla producenta.

Ankieta sądzi, że koniecznem jest zaprowadzenie numerowania porządkowego cech cementniczych, uwidoczniającego odnośny urząd.

Ankieta uważa nadto za potrzebne, ażeby utrudnienia, z jakiemi fakultatywny odbiór spirytusu na wagę się spotyka, były usunięte, a przeciwnie, ażeby raczej były wprowadzone w tym względzie ułatwienia.

VIII. Gdy z losem gorzelnictwa, jako najważniejszej gałęzi przemysłu rolniczego, byt i rozwój wielkiej części rolnictwa kraju naszego ściśle jest związany, ankieta wyraża przekonanie, że należy prosić JE. p. ministra rolnictwa, ażeby w sprawach gorzelnictwa zechciał brać w obronę interesa rolnictwa, które jego pieczy są powierzone.

C. *Co do środków podniesienia wywozu spirytusu.*

I. Ankieta wyraża przekonanie, że należałoby dążyć do użycia środków wyjątkowych, któreby mogły wpłynąć na podniesienie wywozu z Austro-Węgier nagromadzonego z pierwszej i obecnej kampanii spirytusu, a przeto i na podniesienie cen na targach wewnętrznych, np. w wyjątkowej premii wywozowej dla spirytusu kontygentowego na czas ściśle oznaczony.

II. Należy dążyć do zmiany postanowień ustawy co do premii eksportowej, a to w tym kierunku, ażeby zamiast sumy ryczałtowej na premie eksportowe, przyczem według wielkości wywozu zmniejsza lub zwiększa się premia, przypadająca na każdy hektolitr, zaprowadzoną została na czas przejściowy premia stała od hektolitra.

III. Należy dążyć do tego, ażeby pozostałość niewyczerpanej kwoty, przeznaczonej na premie eksportowe z r. 1880, została użyta na środki wyjątkowe dla ożywienia handlu i wywozu, lub dodana do kwoty przeznaczonej na rok bieżący.

D. *Co do taryf kolejowych.*

Ankieta gorzelniana z uznaniem przyjmuje do wiadomości przeprowadzone przez p. ministra handlu obniżenie taryf kolejowych dla eksportu spirytusu z Galicyi do granicy szwajcarskiej, włoskiej i do morza, domagać się jednak musi zapewnienia tychże taryf rafineryom w ruchu przerywanym (tj. reekspedycyi spirytusu rafinowanego, dalej podług taryfy surowca), oraz obniżenia taryf w ruchu lokalnym.

Dalej domaga się ankieta, ażeby korzystanie z takiej obniżki taryf było dostępne już przy transporcie jednego wagonu spirytusu — nareszcie, ażeby park wozów cysternowych dla przewozu spirytusu na kolejach państwowych i prywatnych został pomnożony i korzystanie z niego ułatwione.

Uchwały ankiety prześle Wydział krajowy delegacyi polskiej w Wiedniu, oraz p. ministrom i p. namiestnikowi.

Niezależnie do ankiety powyższej odbył oddział Złoczowski gal. Towarzystwa rolniczego w dniu 25. stycznia br. ogólne zgromadzenie swych członków, którzy, przybywszy w znacznej liczbie, uchwalili następujące wnioski:

1) §. 2. ustawy z d. 20. czerwca 1888 o opodatkowaniu spirytusu etc. postanawia opłatę konsumcyjną na 35 ct. i 45 ct. od każdego litra alkoholu. Opłata ta ma być zniżona na 25 ct. i 35 ct. od każdego litra alkoholu.

2) §. 5. tej ustawy ma być zmieniony w tym kierunku, ażeby uwolnienie od podatku za spirytus, wyrabiany na własną potrzebę domową zostało zniesione, tj. żeby ten spirytus został opadatkowany.

3) §. 6. tej ustawy uwalnia od opłaty konsumcyjnej spirytus przeznaczony na cele przemysłowe, a to: fabrykacye wina, octu etc., otóż §. ten winien być zmieniony w tym kierunku, ażeby spirytus na powyższe cele został zaliczony do kontyngentu i opłacał podatki w wysokości podatku od spirytusu kontyngentowego.

4) Stopa podatkowa gorzelń, opłacających podatek ryczałtowy wedle zdolności produkcyjnej przyrządów odpędowych, to jest gorzelń kociołkowych, ma być zrównana ze stopą podatkową od spirytusu kontyngentowego.

5) Co do premii eksportowej, należaby zmienić §§ 8 .i 9 w tym kierunku:

a) ażeby zamiast sumy ryczałtowej (jak teraz jednego miliona) ustanowić stałą premię eksportową od każdego wywiezionego hektolitra spirytusu;

b) żeby te premię wypłacał wysoki rząd w całości zaraz przy wywozie spirytusu przez linię cłową;

c) żeby ta premia wyższą była, jak obecnie t. j. wynosiła więcej jak 5 ct. od litra spirytusu.

6) W gorzelniach wyrabiających drożdże prasowane i w gorzelniach melasowych stopa podatku obecnie opłacanego, powinna być podwyższoną.

7) Dodatek do ustawy z d. 20 czerwca 1888, dotyczący uregulowania indywidualnego podziału ilości alkoholu po niższej stopie wyprodukować się mogącego, ma być w ten sposób zmieniony, żeby cała suma kontygentn 997.458 hktlitr. tylko pomiędzy gorzelnie rolnicze rozdzieloną została, a to wedle obszaru ziemi (roli, łąk i pastwisk) należącego do jednego właściciela i stanowiącego jeden zarząd gospodarski.

8) §. 72 ustawy powinien być zmieniony w tym kierunku, żeby na ulotnienie spirytusu w magazynach gorzelnianych został oznaczony na 10%.

9) Ponieważ zegary pokazują po największej części więcej, jak w rzeczywistości przeszło przez nie spirytusu, ma być postanowionem, że w razie udowodnienia tego przez przedsiębiorcę, skonstatowana ilość niewyprodukowanego spirytusu odpisaną zostanie.

10) §. 69. ustawy powinien być również zmienionym a to jak następuje:

»Po wydaniu spirytusu przez władze skarbowe z gorzelni do składu wolnego, odpowiada wobec wys. rządu za ubytek spirytusu w drodze, nie przedsiębiorca gorzelni, z której spirytus ten pochodzi, lecz nowy jego nabywca lub też właściciel wolnego składu, do którego spirytus ten jest przeznaczony.“

11) Żeby wys. rząd polecił organom skarbowym przyspieszanie wypłat bonifikacyi gorzelnianych a w szczególności, żeby te gorzelnie, które do końca grudnia wysprzedały i wywiozły cały swój zapas spirytusu, były z dnia 31 grudnia każdego roku obrachowane i bonifikacya im niezwłocznie wyasygnowaną.

Wnioski powyższe przesłała Rada rzeczonego Oddziału gospodarskiego komitetowi gal. Towarzystwa gospodarskiego z następującem pismem:

„Minął już rok od chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Rok ten 1889 bogatym był w klęski dla nas rolników, lecz klęska, którą nam zadała nowa ustawa gorzelniana, góruje nad wszystkiemi innemi.

Każde gospodarstwo większej własności, tak z gorzelnią jak bez gorzelni, zostało uszczuplone w swoim dochodzie rocznym o kilka lub kilkanaście tysięcy guldenów stosownie do tego, czy mniejszą lub większą produkowalo ilość kartofli. Każdemu gospodarzowi wiadomo,

że kartofle dają ten sam dochód z morga, co pszenica a często i wyższy; wiadomo również, że w naszym kraju są miejscowości, okolice nawet całe, w których tylko kartofle obficie i pewnie rodzą się i stanowią główny dochód rolnika.

Otóż dochód ten został o połowę zmniejszony, najpierw przez to, że każde gospodarstwo zostało zmuszone zredukować znacznie sadzenie kartofli, albowiem gorzelniom rolniczym wymierzono tak szczupły kontyngent, iż obecnie przerabiają połowę lub $^{2}/_{3}$ części tej ilości kartofli, co dawniej; następnie niska cena spirytusu, straty poniesione przez przedsiębiorców gorzelnianych, wskutek tego brak popytu za kartoflami, obniżyły ich cenę do połowy ceny dawniejszej, gdy bowiem dawniej sprzedawaliśmy kartofle po 1 zł. do 1 zł. 50 ct., dziś płacą gorzelnie 50 do 60 ct.; przerobione bowiem na spirytus, czynią co najwięcej 70 ct., od czego jeszcze koszta transportu potrącić trzeba. Te kilka lub kilkanaście tysięcy guldenów dochodu, których nam dziś brakuje, stanowią nie w jednym wypadku utrzymanie całej rodziny, a są i tacy pośród nas, których ten ubytek popchnął już w przepaść.

Gdyby choć nowa ustawa gorzelniania była nas zastała w stanie dobrobytu, bylibyśmy może mogli ją przeboleć, lecz przecież wiadomo, że Galicya jest krajem nędzy, a rolnictwo upada od lat wielu pod gromami, które ze wszystkich stron w nie biją. Taki rachunek przedstawia się za rok ubiegły. Lecz równocześnie z zamknięciem tego rachunku nasuwa się pytanie: co dalej?

Patrząc w przyszłość, widzimy z bolem i trwogą, że byt naszych rodzin jest zagrożonym, widzimy, że ziemia polska, którą oddać w ręce polskie jest naszym świętym obowiązkiem, tym razem już nie z naszej winy zacznie usuwać się z pod nóg naszych i przechodzić w ręce obce. Należy więc radzić i działać, póki czas jeszcze.

Chcemy kroczyć tylko legalnemi drogami, groźne jednak i wyjątkowe położenie, w które popchnęła nas nowa ustawa gorzelniana, wymaga też niezwykłych środków działania. Wiemy, że nad głosem pojedyńczym, choćby to był głos całego powiatu, przechodzi się do porządku dziennego, jeżeli jednak przemówi cała jedna warstwa narodu, z tym głosem liczyć się będą z pewnością. Kołatajmy więc wszyscy do Wys. c. k. Rządu o zmianę tych postanowień ustawy, które nam grożą ruiną majątkową, utratą ziemi polskiej, klęską narodową. Prośmy, by Wys. c. k. Rząd poczynił takie ustępstwa, któreby nam dozwoliły, uiszczając znaczne ofiary na rzecz państwa, pracować spokojnie na zagonie ojczystym.

Walne zgromadzenie członków złoczowskiego Oddziału gospodarskiego przejęte powyż wypowiedzianym stanem rzeczy, uchwaliło

jednogłośnie na posiedzeniu dnia 25 stycznia 1890 dwa wnioski następującej treści:

I. Zgromadzenie poleca radzie Oddziału wystosować do świetnego Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. prośbę, ażeby tenże, jako główny przedstawiciel i obrońca interesów rolniczych ze względu na smutny stan ekonomiczny właścicieli i dzierżawców większej własności ziemskiej, którego ostatecznym wynikiem w krótkim czasie może być kompletna ruina majątkowa tej warstwy narodu, dalej ze względu, że przyczyną tego stanu są nietylko klęski wszelkiego rodzaju, które w ostatnich latach jedne po drugich spadały na rolników, lecz ostateczny a najboleśniejszy cios dotykający tak właścicieli gorzelń rolniczych jakoteż wszystkich właścicieli i dzierżawców większej własności ziemskiej ze wschodniej części Galicyi, bez względu na to, czy są członkami Towarzystwa czy nie, przedłożył temu wiecowi materyały do obrad, zaczerpnięte z niepowodzeń stanu rolniczego w latach ostatnich, do których materyałów w pierwszym rzędzie zaliczamy nową ustawę o opodatkowaniu spirytusu, która przerosła rozmiary niepowodzenia i stała się prawdziwą klęką. Głównym więc celem zjazdu powinnaby być wyczerpująca dyskusya nad jej ważniejszemi postanowieniami, nad jej przeprowadzeniem i jej skutkami i uchwalenie takich wniosków na zmianę tej ustawy, któreby uratować mogły nasz jedyny przemysł a z nim chylące się ku upadkowi rolnictwo. Wnioski przez zgromadzenie Oddziału złoczowskiego co do zmiany tej ustawy uchwalone załącza się.

Dalej poleca Zgromadzenie Radzie Oddziału uprosić świetny Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic., by raczył w tej samej sprawie porozumieć się z Komitetem c k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i skłonić tenże do zwołania w tym samym czasie do Krakowa takiego samego wiecu właścicieli i dzierżawców z całego kraju we Lwowie.

II. Zgromadzenie poleca Radzie Oddziału wystosować odezwę do wszystkich Oddziałów gospodarskich wschodniej i zachodniej Galicyi z wezwaniem, by zechciały ze swej strony udać się jedne do Komitetu Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, drugie do Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie z prośbą o przyprowadzenie do skutku wzmiankowanego wiecu.

Rada złoczowskiego Oddziału gospodarskiego, wywiązując się z danego jej polecenia, uprasza usilnie: świetny Komitet raczy wziąć w obronę zagrożone najżywotniejsze interesa rolników, ująć sprawę tu poruszoną w swoje ręce, takową pokierować i doprowadzić do

skutku Zjazd właścicieli i dzierżawców większej własności ziemskiej z całego kraju a przynajmniej z Galicyi wschodniej, bez względu na to, czy są członkami lub nie.

Złoczów, d. 25. stycznia 1890.

Przewodniczący: *Antoni Wasilewski.* Referent: *Kazimierz Obertyński.*

Sekretarz: *Karol Jakubowski.*

Dowiadujemy się, że poruszony powyżej Zjazd właścicieli i dzierżawców gorzelń ma już w najbliższych dniach, staraniem Komitetu Towarzystwa gosp., przyjść do skutku.

(Gazeta Narodowa.)

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie ogłasza na podstawie zawiadomienia c. k. Ministerstwa handlu, że interesanci, chcący oferować swój spirytus szwajcarskiemu zarządowi alkoholu, zastosować się mają przy wniesieniu ofert do następujących warunków kupna:

1) Oferty, franco, adresowane być mają do szwajcarskiego Zarządu alkoholu „*Eidgenössische Alkoholverwaltung in Bern*“.

2) Do każdej oferty dołączyć należy trzy podania zapieczętowane, a do każdego podania po ½ litra identycznej próbki.

3) Oferty obowiązujące są tylko do 15 każdego miesiąca, muszą być zatem odnawiane.

4) Spirytus ma przy odbiorze przy $+15^0$ C. wykazać rzeczywistą siłę alkoholu 96 Trallesa.

5) Oferowany towar podporządkowany być ma pod jednę z następujących jakości: *a)* Spirytus winny, *Weinsprit* (marka monopolowa A. V. W.); *b)* spirytus prima *Primasprit*, (marka monopolowa A. V. P.); *c)* spirytus przedni, *Feinsprit* (marka monopolowa A. V. F.)

6) Wszystkie trzy jakości mają być dostarczane jasne jak woda i takiemi też pozostać na nieprzerwanym składzie przez trzy miesiące.

7) Wozów rezerwoarowych dostarczyć ma liwerant bez pobrania należytości za wypożyczenie.

8) Koszta transportu ponosi liwerant; takowe rozumieć się mają (dla proweniencyj austro-węgierskich) loco Romanshorn.

9) Ceny podane być mają: przy spirytusie rafinowanym za 100 klgr. netto i 96^0 przy spirytusie surowym za 10.000 stopni litrowych.

10) Zapłata rozumie się bez skonta, 14 dni po otrzymaniu towaru w kasie państwowej w Bernie.

11) Sprawy rozstrzyga sąd polubowny z 3 członków, z których po jednym mianują strony, a jako przewodniczący, jeżeli strony na takiego się nie zgodzą, wstępuje Prezydent Sądu związkowego.

Celem dalszej informacyi o instytucyi szwajcarskiego zarządu monopolu alkoholu, oświadczył c. k. konsulat w Zurychu gotowość swoję, pojedyńczym firmom posyłać na ich żądanie szczegółowe sprawozdania szwajcarskiego urzędu alkoholu za zwrotem kosztów i porta pocztowego.

Lwów, 25. stycznia 1890.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wice prezydent: *Kiselka* mp. Sekretarz: *M. Bodyński* mp. radca ces.

Rozmaitości.

Kity do żelaza. Podajemy naszym czytelnikom kilka różnych sposobów przyrządzania ogniotrwałych kitów do żelaza.

1. Składa się z 10 części gliny, 5 części opiłek żelaznych, 2 części octu i 3 części wody.

2. Z 100 części opiłek żelaznych 2 części salmiaku i 10 części wody. Kit ten zaczyna po kilku dniach mocno rdzewieć i zamienia się na masę wodę i parę nieprzepuszczalną.

3. Opiłek żelaza kutego 65, salmiaku 2·5, kwiatu siarczanego 1:5 i kwasu siarczanego 1 część. Części stałe powyższych składników miesza się na sucho, następnie dodaje się rozpuszczony odpowiednią ilością wody kwas siarcrany.

Kit ten twardnieje po 2 lub 3 dniach i rdzewieje z częściami żelaza, które ma połączyć do nadzwyczaj wytrzymałej masy.

4. Ogniotrwały kit do rur żelaznych składa się z 45 części opiłek żelaza kutego, 20 części gliny, 15 części gliny porcelanowej i 8 części roztworu soli kuchennej.

W braku gliny porcelanowej można też użyć gliny ogniotrwałej

Sprzedaż spirytusu na wagę. Izba handlowa w Bernie wniosła do rządu petycyę o zaprowadzenie handlu spirytusem na wagę, nie jak dotąd na miarę. To samo uczyniła przedtem wiedeńska giełda zbożowa.

Wydawanie spirytusu z magazynu na wagę, uwolniłoby właścicieli od strat ubytku przy oddaniu kupcom na stacyach kolejowych, lub w wolnych składach, któren obecnie zwykle jest tylko pozorny, tabele bowiem redukcyjne nie są tak dokładne i nie podają ze ścisłością tej różnicy, jaka przez ściąganie się spirytusu na zimnie lub przybywanie go na cieple powstaje, właściciel traci więc obecnie nietylko tę brakującą pozornie ilość spirytusu na transporcie, lecz musi zaraz do trzech dni zapłacić podatek przenoszący trzechkrotnie wartość samego brakującego spirytusu.

Zapobieżenie wybuchom kotłów. Znaczna część eksplozyj kotłów ma swą przyczynę w konstrukcyi i urządzeniu używanych dotychczas wentyli bezpieczeństwa. Nierzadko się przytrafia, że lekkomyślni kotłowi, ażeby ruch sforsować, wentyl, który pod pewnem przepisanem ciśnieniem pozostawać

powinien, więcej obciążają, przez co para, pozbawiona swej naturalnej drogi ujścia, może łatwo rozerwać ściany kotła, obliczonego na mniejszą prężność. Często używany środek zakładania plomb na wentyle bezpieczeństwa, nie może zabezpieczyć zupełnie przed nadużyciem podobnych kotłowych. W tym celu zasługuje na ogólną uwagę wynalezione przez rosyjskiego inżyniera Mośka Finkelsteina urządzenie, które całkowicie usuwa powyższe niedogodności. Biuro dla patentów, zarazem i techniczne Ryszarda Lüdersa w Görlitz donosi o tym ważnym wynalazku co następuje: Znajdujący się całkiem osobno zabudowany, na przedniej części kotła umieszczony i palaczowi wcale niedostępny wentyl bezpieczeństwa, zostaje w zupełnie inny sposób poruszany przez manometer niż dotychczas. Skoro wskazówka tego manometra oznaczyła pewne urzędownie sprawdzone i dopuszczalne ciśnienie pary, przymocowany na niej sztyfcik potrąca równocześnie o dźwignię poruszając ją i przez bardzo zmyślne przeniesienie siły uskutecznia obrót śrubki, która podnosi wentyl tak, że para, osiągnąwszy najwyżej możliwą prężność, musi uchodzić.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu październiku 1889 wyprodukowano w 116 gorzelniach 1,137.241 oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym brodzkim 32 i wyprodukowano 253.123 stopni alkoholu w rzeszowskim 21 (219.975), w tarnopolskim 15 (176.663), w przemyskim 10 (137.760), w samborskim 8 (88.398), w tarnowskim 8 (56.500), krakowskim 6 (29.600), lwowskim 5 (47.252), kołomyjskim 4 (48.450), sanockim 4 (33.200), stanisławowskim 2 (43.000), nowo-sądeckim 1 (3.320).

W miesiącu listopadzie 1889 w 349 gorzelniach wyprodukowano 4,098.500 stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym brodzkim 79 (1,081.670), tarnopolskim 67 (1,130 589), rzeszowskim 38 (364.620), przemyskim 28 (326.950), tarnowskim 28 (179.797), krakowskim 27 (124.340), kołomyjskim 21 (277.565), sanockim 15 (94.367), samborskim 14 (189.976), stanisławowskim 13 (168.500, lwowskim 12 (130.030), nowosądeckjm 7 (30.096) stopni alkoholu.

W miesiącu grudniu wyprodukowano w 511 gorzelniach 5,947.816 oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym brodzkim 96 (1,515.425), tarnopolskim 95 (1,133.937), przemyskim 55 (742 774), rzeszowskim 50 (483.879), tarnowskim 39 (292.375), kołomyjskim 35 (508.730) sanockim 33 (750.483), stanisławowskim 33 (485.879), krakowskim 30 (198.830), lwowskim 20 (273.576), samborskim 16 (213 719), nowosądeckim 9 (48.209) stopni alkoholu.

Rezultat kampanii wódczanej. Wykazy produkcyi wódczanej i konsumcyi tego artykułu w Austro-Węgrzech sięgają do końca października z. r. i obejmują dwa pierwsze miesiące kampanii. W peryodzie tym wytworzono w Austryi 68.708 hekt. alkoholu, z czego oddano do konsumcyi 145 755 hektl. i wywieziono 24 615 htkl. Ponieważ konsumcya okazała się silniejszą od produkcyi, zmiejszyły się znacznie dawne zapasy wódki. Tytułem podatków od wódki wpłynęło 5,190.997 zł.

Na Węgrzech wytworzono w tym samym czasie 117.921 hektl. Do konsumcyi przeszło 103.867 hl., wywieziono 37.931 hl a denaturowano 9.273 hl.

Ogółem produkcya Austro-Węgier wynosi w pierwszych dwóch miesiącach kampanii 186.629 hl., podczas kiedy konsumcya doszła do wysokości 249.622 hl. Eksportowano wódki 53.578, likierów 23.135, rumu 1.347 hl.

Tytułem bonifikacyj eksportowych przyznano 252.921 zł., z czego już 126.460 zł. zostało wyasygnowanych.

Podatek spirytusowy na Węgrzech. W budżecie węgierskim na r. 1890 preliminowano dochód z podatku od spirytusu w kwocie 22 milionów zł., zamiast 20 mil. Od 1. września 1888 do końca sierpnia 1889 przypisano 19,281.157 zł., do tego dodać należy 40% przyjętego na dniu 1. września 1888 zapasu alkoholu w ilości 208.655 hl., hektolitr po 35 guldenów, co czyni 2,981.170 zł. Daje to razem 22.262.327 zł. Na podstawie tej kwoty oparł minister swój wyżej wzmiankowany preliminarz.

Ocet ziemniaczany. Z zmarzniętych ziemniaków można w dosyć prosty sposób otrzymać ocet.

Myje się je w zimnej wodzie, następnie gotuje w parze i rozciera pałeczką na miazgę. Następnie robi się z tej masy zaciorek z dodaniem trochę słodu suszonego, mielonego, a potem przez dodanie drożdży, wprowadza się płyn w fermentacyę. Po zupełnem odfermentowaniu przecedza się przez płótno i napełnia w jaką beczułkę dla ukwaszenia, potrzeba dodać jebnak trochę octu. W krótkim czasie, gdy beczułka będzie stać w ciepłej idzie, przemieni się cały płyn w dobry ocet.

Nowy sposób robienia drożdży. Bierze się otręby pszenne, tak jak z młyna wychodzą, i umieszcza w ciepłem miejscu, by temperatura do 24° R. dochodziła. Gdy się otręby już ogrzały, zarabia się je z wodą ciepłą na 24° R. do 30° R. na gęste ciasto, które się zamyka w szczelną dzierzę. Po 24 godzinach ciasto takie przemienia się w drożdże, które bardzo dobrze rosną, zwłaszcza wszelkie pieczywo udaje się na nich bardzo dobrze.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.